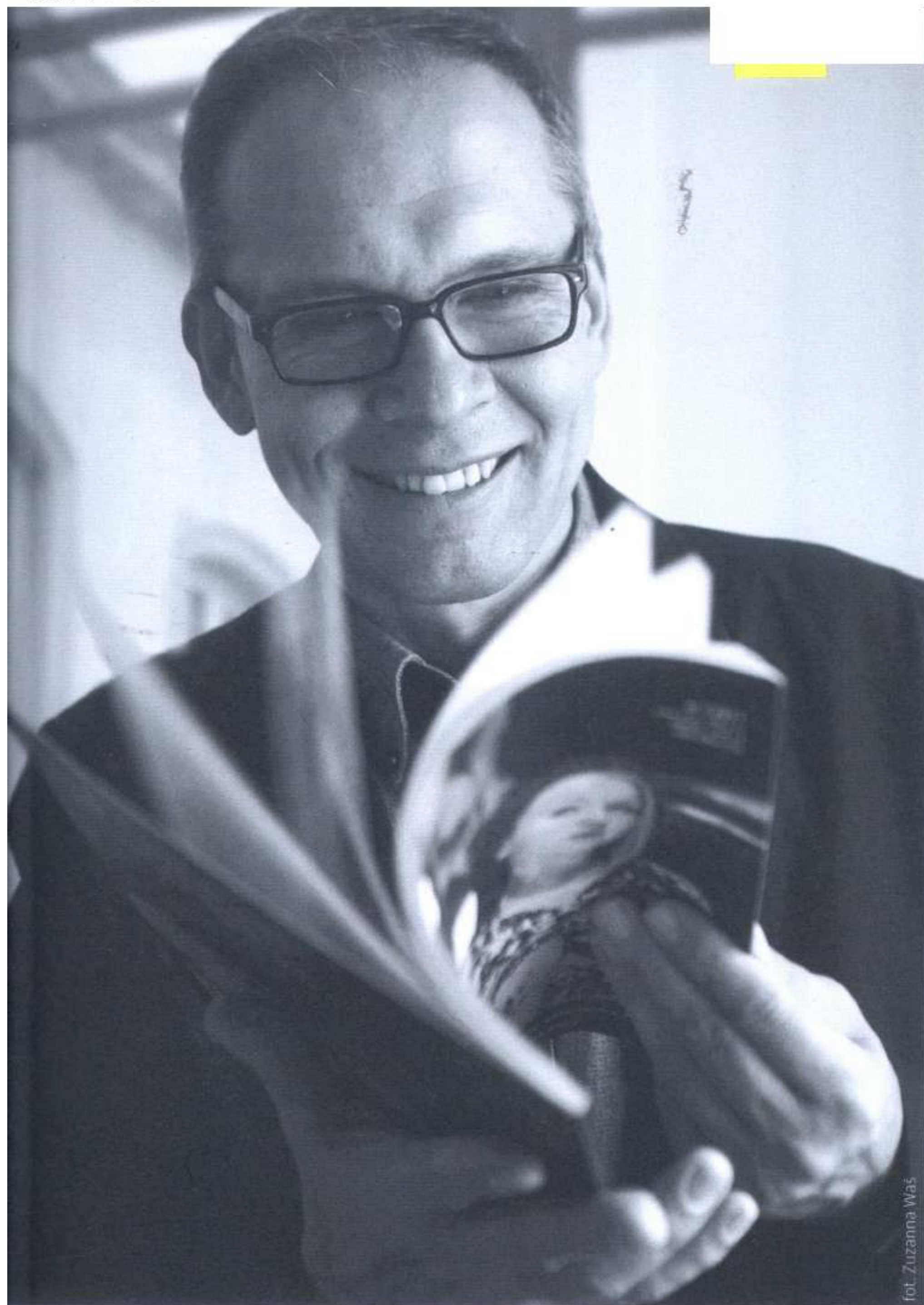




REDAKTOR NACZELNY: JACEK KOPCIŃSKI

DEBIUTANTKA

widok z Koziej

Październik to dla naszej redakcji miesiąc wyjątkowy. Co roku o tej porze wręczamy przecież najbardziej prestiżowe nagrody w świecie polskiego teatru. Nagroda im. Aleksandra Zelwerowicza za najlepszą rolę w sezonie, Nagroda im. Konrada Swinarskiego za najlepszą reżyserię, wreszcie Nagroda Specjalna „Teatru” dla artystów o wyjątkowej osobowości i niezwykłym dorobku.

Wszystkie nagrody są honorowe i jedyne, co możemy ofiarować laureatom, to podziw dla ich pracy – i kilka słów komentarza. Wewnątrz numeru publikujemy je wraz z fotografiami z naszej bardzo uroczystej gali, którą otworzyłem taką oto laudacją:

„Te dwie role są jak awers i rewers jednej monety wykonanej z bardzo cennego kruszcu. Tym kruszczem jest wrażliwość i talent wybitnej aktorki, która zaskakuje nas niemal jak debiutantka... Pierwsza rola, żywiołowa, dowcipna, ale też – ironiczna, należy do świata nowoczesnej farsy. Druga, stonowana i poważna, niemal posągowa, choć przecież zagrana dyskretnie, na wielu cienkich strunach kobiecej psychiki, należy do świata nowoczesnego dramatu. Z pierwszej wyłania się figura komiczna – to archetypowa dla tego gatunku [i charakterystyczna dla dziewiętnastowiecznej literatury, dobrze znanej autorowi farsy] postać Ciotuni, kobiety zarazem ciepłej i surowej, której najważniejszym zadaniem jest opieka nad dojrzewającym podlotkiem. Ciotunia próbuje zapanować nad namiętą dziewczyną, sama jednak, mimo lat, wpada w sidła erosa, który akurat w tej farsie – historycznej i filozoficznej – jest szczególnie niebezpieczny.

Rola druga to nie figura, ale indywiduum, bohaterka wzorowana na autentycznej postaci szwedzkiej pisarki, pierwszej kobiety, która otrzymała Nagrodę Nobla. Ta uznana i powszechnie szanowana artystka, przy okazji ekranizacji jednego z jej opowiadań, trafia niespodziewanie na młodą aktorkę, która nakłania ją do bardzo osobistego wyznania i tym samym rozbija psychiczny pancerz, w który uzbroiła się Selma.

Istotą obu tych tak różnych ról, zagranych w tym samym teatrze, jest przebudzenie w dojrzałej kobiecie jej wewnętrznej, uśpionej dziewczyny. Dochodzi do niego w konfrontacji bohaterki z dziewczynami zupełnie realnymi, na które kobieta żywo reaguje, jest ich ciekawa, obdarza je uwagą, otwiera się na nie. Właśnie ta reakcja w rolach Ciotuni i Selmy najbardziej nas urzekła.

Reakcja bohaterki – i reakcja aktorki.

Nasza laureatka jest aktorką znakomitą, prawdziwą gwiazdą polskich scen, mimo to w jej grze nie ma ani grama rutyny. Przeciwnie – jest zaangażowanie, świeżość, gotowość na ryzyko, a przede wszystkim ogromne skupienie na partnerach, zwłaszcza młodszych aktorkach, z którymi buduje przejmującą więź i dzięki którym samą siebie odkrywa na nowo”.

Mowa oczywiście o fantastycznej Annie Seniuk na scenie Teatru Narodowego, którą my także odkrywamy na nowo, i której z radością wręczyliśmy w tym roku Nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza.

Był to jednak dopiero początek naszej gali...